

Kaczyńska, Elżbieta

"Zakłady przemysłowe w Polsce XIX i XX wieku : studia i materiały", pod red. Ireny Pietrzak-Pawłowskiej, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 59/1, 182-186

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Na zakończenie, jako przeciwagę tworzonej przez autorkę legendy, pozwolę sobie przytoczyć zacytowaną w pracy Borejszy (s. 316—317) ocenę działalności Langiewicza po powstaniu styczniowym, sformułowaną w 1868 r. przez Zygmunta Miłkowskiego: „Przybył on najprzód na Wschód jako agent Mazziniego w celu pomagania kandydom, a rozpatrzywszy się na gruncie i straciwszy pieniądze, powrócił na Zachód, aby powtórnie jechać na Wschód w charakterze stronnika Fazil-paszy, z którym go sprowadził niejaki Deutsch. Fazil-pasza jest głową stronnictwa tzw. Młodej Turcji, działającego pod hasłem *ête toi que je m'y place*. Langiewicz jednakże zetknął się w Ruszczuku z Midhat-paszą, byłym gubernatorem Bułgarii i ze stronnictwa Młodej Turcji przeszedł do stronnictwa rządowego [...] trafia do dygnitarzy tureckich, do których otwiera sobie drzwi tytułem byłego dyktatora; nurtuje pomiędzy Polakami; pisuje do dzienników korespondencje o sobie; wyprawia od siebie agentów do Rumunii i Galicji — słowem, ćwiczy się w rzemiośle politycznego intryganta na wielką skalę”.

Irena Koberdowa

Zakłady przemysłowe w Polsce XIX i XX wieku. Studia i materiały pod red. Ireny Pietrzak-Pawłowskiej, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 280.

W dniach 25 i 26 stycznia 1965 odbyła się konferencja, zorganizowana przez Komitet Nauk Historycznych PAN przy współudziale Polskiego Towarzystwa Historycznego. Celem konferencji — jak dowiadujemy się ze wstępu do omawianego tomu — było „ukierunkowanie rozproszonych dotąd badań” i „podporządkowanie ich założeniom przyszłej generalnej syntezy dziejów uprzemysłowienia Polski na tle ogólnoeuropejskim”. Tym, co wyróżniało konferencję spośród innych tego typu spotkań, był czynny w niej udział przedstawicieli nie tylko nauki historycznej, ale i innych dyscyplin, m.in. socjologii i geografii. Dzięki temu został zapoczątkowany etap ściślejszej i planowej współpracy naukowców z różnych dziedzin — manifestacja postulowanej stale i dokonującej się „integracji nauk”. Rezultatem organizacyjnym konferencji było powołanie Komisji Koordynacji Badań nad Historią Przemysłu, zaś jej dorobek teoretyczny został opublikowany w recenzowanym zbiorze. Tom ten zawiera wygłoszone referaty, wystąpienia dyskusyjne i komunikaty oraz materiały do bibliografii historii przemysłu w Polsce w latach 1815—1964, obejmujące publikacje polskie (druki zwarte i większe artykuły w czasopismach) z lat 1944—1964.

Uderza na wstępie niezwykła — jak na materiały z konferencji — strona zewnętrzna i redakcyjna książki, zaopatrzonej w skorowidz, staranne przypisy nie tylko do referatów, ale i głosów w dyskusji i reprezentującej ogólnie wysoki standard wydawniczy, jakiego mógłby pozazdrościć niejedyn autor. Nie umniejszają walorów redakcyjnych pewne błędy, które recenzent w swej gorliwości wytropił i których wyknięcia nie może sobie odmówić, a mianowicie pomyłki w skorowidzu (np. przy nazwiskach Jezierski, Jaros, Kowalska) lub mała na pierwszy rzut oka czytelność tablic (s. 72, 75 i in.) spowodowana brakiem odstępów między poszczególnymi grupami. Znalazło się też trochę zawiłych konstrukcji stylistycznych, które utrudniają zrozumienie myśli autora, jak np.: „Uwaga referenta skupiła się na sprawach stosunkowo wąsko ujętej typologii, a więc na próbie skonstruowania modelu podziału i posegregowania przedsiębiorstw oraz zakładów Łodzi i okręgu na podstawie kryterium ...” (s. 84) lub: „Analiza i poznanie ekonomiki przedsiębiorstwa pozwala na ustalenie jego cech. Cechy te przyjmujemy jako założenia analityczne” (s. 35 — a więc wniosek ma być założeniem?). Chętniej czytałoby się też o „strukturze wielkości” zamiast „strukturze wielkościowej” (s. 72, 75 i in.).

Tytuł zbioru, przedmowa, referat I. Pietrzak-Pawłowskiej i tytuły większości pozostałych referatów sugerują, że głównym tematem obrad Konferencji była mikroanaliza, a przede wszystkim typologia — i co za tym idzie metody badań — zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych. Konieczność skupienia uwagi na tych zagadnieniach uzasadnia I. Pietrzak-Pawłowska: „Zespół cech wspólnych m.in. rejestrowanych statystycznie, stanowi konkretną podstawę do ustalenia «typów» zakładów przemysłowych. Analizując cechy ilościowe i jakościowe realnych historycznie jednostek i grup ujawniamy ich powiązania funkcjonalne wewnętrzne i zewnętrzne w określonym systemie produkcyjnym. Przez porównanie grup typowych według jednolitych kryteriów w kolejnych fazach rozwoju zbliżamy się do dynamicznego ujęcia struktury przemysłu w Polsce” (s. 9) i dalej: „Istnieje ... możliwość zastosowania podobnych instrumentów badawczych, metod i technik w celu osiągnięcia podstaw do porównywania czy przeciwstawiania efektów ekonomicznych i społecznych w obu [tj. kapitalistycznej i socjalistycznej — E. K.] formacjach” (s. 27). Grupowanie zakładów, wyznaczanie ich „typów” albo „modeli” powinno być dokonywane na podstawie wszechstronnych, społeczno-ekonomicznych i technologicznych kryteriów. I. Pietrzak-Pawłowska wyróżnia pięć elementów, które mają stanowić podstawę integralnego kwestionariusza dla przedsiębiorstw przemysłowych: „1. Stosunki przestrzenne wynikające z lokalizacji zakładów i wzajemne powiązania funkcjonalne ze środowiskiem gospodarczo-społecznym. 2. Technika i technologia. 3. Struktura produkcyjna i ekonomika przedsiębiorstw. 4. System organizacyjny-prawny wiążący zakład z układem makroekonomii. 5. Stosunki społeczne w jednostkowym zakładzie i całym przedsiębiorstwie” (s. 27).

Ta nić przewodnia obrad nie wydaje się jednak mocna. Na pięć referatów (nie licząc referatu I. Pietrzak-Pawłowskiej), których tytuły zgodne są z problematyką zasadniczą, tylko dwa — a mianowicie A. Jezierskiego i W. Długoborskiego — poświęcone są rzeczywiście typologii. Referaty G. Missalowej i Z. Pustuły w gruncie rzeczy nie wychodzą poza problemy koncentracji. Podobnie autorzy komunikatów i dyskutanci w małym stopniu nawiązują do zagadnień funkcjonowania przedsiębiorstw. Jest rzeczą znamionną, że w żadnym z publikowanych głosów w dyskusji nie ustosunkowano się do postulatów metodologicznych I. Pietrzak-Pawłowskiej, A. Jezierskiego, W. Długoborskiego lub J. Szczepańskiego i K. Doktora oraz A. Kuklińskiego. Należy sądzić, że właśnie przebieg konferencji nasunął J. Deresiewiczowi pytanie: „W związku z tematyką konferencji powstaje zasadnicze pytanie: czy chodzi o historię zakładów przemysłowych, co jest hasłem konferencji, czy o zakłady i przedsiębiorstwa, jak podaje tytuł referatu prof. Pietrzak-Pawłowskiej, czy po prostu o przemysł, jak jest np. w wykazie archiwaliów przygotowywanym przez Dyрекcję Archiwów Państwowych?” (s. 154).

Tyle o problematyce konferencji. Przedstawione referaty, jeśli nawet w zamierzeniu lub niezamierzony sposób pomijały typologię, są wynikiem — i dowodem — dużego dorobku naukowego. Referatów było osiem, a mianowicie: Ireny Pietrzak-Pawłowskiej, „Zakłady i przedsiębiorstwa przemysłowe XIX i XX w. w nowej historiografii powszechnej i polskiej”; Andrzeja Jezierskiego, „Modele przedsiębiorstw w przemyśle górniczo-hutniczym Zagłębia Dąbrowskiego XIX i XX w.”; Wacława Długoborskiego, „Typy przedsiębiorstw w górnictwie i hutnictwie Górnego Śląska (do 1939 r.)”; Zbigniewa Pustuły, „Typy zakładów i przedsiębiorstw w przemyśle metalowym Warszawskiego Okręgu Przemysłowego (1870—1913)”; Gryzeldy Missalowej, „Typy zakładów i przedsiębiorstw w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego”; Stanisława Wykrętowicza, „Struktura oraz typy zakładów i przedsiębiorstw przemysłu rolno-spożywczego Wielkopolski i Pomorza (1870—1939)”; Jana Szczepańskiego i Kazimierza Doktora, „Metodologiczne problemy badań społecznych przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych” oraz

Antoniego Kuklińskiego, „Przemiany struktury regionalnej przemysłu w Polsce Ludowej”.

Postulaty metodologiczne zawarte są przede wszystkim we wspomnianych już referatach I. Pietrzak-Pawłowskiej, A. Jezierskiego, W. Długoborskiego, A. Kuklińskiego, J. Szczepeńskiego i K. Doktora, przy czym referat A. Jezierskiego jest czysto teoretycznym uogólnieniem dotychczasowych badań monograficznych, pozostałe zawierają także spory materiał faktyczny. Nie jest rzeczą przypadku, że właśnie referat A. Jezierskiego nasuwa najwięcej uwag i pytań, gdyż bardziej niż którykolwiek chwytą sedno dyskusyjnego problemu i prowadzi rozważania na wysokim szczeblu abstrakcji. Ustalanie „typów” czy „modeli” zakładów jest z natury rzeczy dyskusyjne, że więc byłoby, gdyby próby w tym zakresie nie zachęcały do polemiki. Referat A. Jezierskiego posiada wszelkie walory referatu na konferencję naukową, która spełnia swe zadania wtedy, gdy jest miejscem wymiany poglądów, a nie trybuną dla głoszenia już ustalonych i uznanych prawd. A. Jezierski dzieli przedsiębiorstwa na typy — feudalny, kapitalistyczny i socjalistyczny, przy czym wyróżnia jeszcze typ wczesno- i późnokapitalistyczny oraz zakłady na rodzaje — manufakturowe, fabryczne i wielkoprzemysłowe. Ustala on także wzajemny stosunek obu podziałów. Wątpliwość budzą kryteria klasyfikacji zakładów do grupy „fabrycznej” i „wielkoprzemysłowej” (s. 41). Być może są one słuszne teoretycznie, jednak w Królestwie Polskim aż do pierwszej wojny światowej nie moglibyśmy wyróżnić hut lub kopalni „wielkoprzemysłowych”, ponieważ nawet w największych zakładach dominowało wykorzystanie energii parowej, a nie elektrycznej. Podobnie rozbudowa techniczna hutnictwa w latach osiemdziesiątych XIX wieku polegała na niemal jednoczesnym wprowadzaniu w tych samych zakładach wielkich pieców na koksie i stalowni martenowskich. Podobnie zbyt oderwany od konkretnych, społeczno-ekonomicznych warunków rozwoju przemysłu na ziemiach polskich wydaje się być podział przedsiębiorstw na typy feudalny, wczesno- i późnokapitalistyczny. W wyróżnionych typach nie mieszczą się zakłady typu huty w Mijaczuwie braci Bauerentz, których liczba nie upoważnia do traktowania ich jako marginalne. Podobnie nie wydaje się słuszne dokonywanie podziałów wyłącznie dla Zagłębia Dąbrowskiego, gdyż ciągle jeszcze na hutnictwo i górnictwo całego Królestwa rzutowały liczne i wcale nie tak bardzo „przejściowe” formy zakładów w Zagłębiu Staropolskim — już nie feudalnych, bo pozbawionych przywilejów, już stosujących kapitalistyczną kalkulację, ale jeszcze związanych z gospodarką ziemską i lokalnym rynkiem. Niezwykle cenne są tu uwagi W. Długoborskiego o warunkach rozwoju przemysłu na Śląsku. Podkreśla on mianowicie w swoim referacie długotrwałość tzw. okresu przejściowego, specyficzną realizację postępu technicznego i dużą rolę dóbr ziemskich w historii górnictwa i hutnictwa śląskiego (s. 46—47). Wszystkie te elementy występują w Królestwie Polskim, a niektóre z nich z jeszcze większą siłą (np. wysoka mechanizacja jednych czynności i prymitywne sposoby przy innych czynnościach w jednym i tym samym przedsiębiorstwie) i tak, jak na Śląsku, tak i w Królestwie rzutowały na funkcjonowanie przedsiębiorstw. Dodajmy tu jeszcze strukturę i przeludnienie wsi Królestwa, taniość siły roboczej przy małej jej mobilności, które warunkowały m. in. specyfikę postępu technicznego.

Nie jesteśmy w stanie zatrzymać się nad wszystkimi referatami, dlatego zwrócimy uwagę tylko na niektóre sprawy. Szczególnie interesujący jest fragment referatu W. Długoborskiego, w którym pokazuje on, jak wielkie koncerny górnośląskie wyrastały z kompleksów zakładów w dobrach ziemskich. Jest to niewątpliwie uchwycenie i wydobycie bardzo istotnej specyfiki rozwoju przemysłu śląskiego. W referacie G. Miszałowej budzi wątpliwość przyjęcie jako jednego z trzech kryteriów typowania zakładów i przedsiębiorstw Łodzi ich genezy. Wreszcie pewien niedosyt pozostawia rzeczowy i skrupulatnie udokumentowany referat Z. Pustuły.

Autor nie kusi się bowiem o podział zakładów Warszawy na typy społeczno-ekonomiczne. Wynika to niewątpliwie z ostrożności w warunkach niedostatecznie rozwiniętych badań, jednak już dziś można się chyba pokusić o sformułowanie pewnych hipotez i propozycji, zwłaszcza na tego rodzaju konferencji.

W omawianym tomie zostały zamieszczone przemówienia dziesięciu dyskutantów (S. M. Zawadzkiego, J. Deresiewicza, R. Gawińskiego, M. Radwana, R. Kołodziejczyka, K. Groniowskiego, J. Jarosa, B. Sziotki, J. M. Łobockiego i F. Maurera) oraz komunikaty o stanie badań nad historią przemysłu i zakładów w poszczególnych okręgach J. Fijałka i B. Pełki, A. Barszczewskiej i B. Wachowskiej, A. Kierka, J. Jarosa, E. Pietraszka, W. Szulca oraz I. Ihnatowicza o badaniach nad dziejami kancelarii przemysłowej. Podział głosów na „dyskusję” i „komunikaty” nie zupełnie jest jasny (np. przemówienia R. Kołodziejczyka lub B. Sziotki mają raczej charakter komunikatów).

Do najciekawszych naszym zdaniem wystąpień należy głos w dyskusji J. Deresiewicza, który poruszył szereg zagadnień kluczowych, m.in. potrzebę sporządzenia pełnej dokumentacji materiałów do historii przemysłu i opracowania na tej podstawie rozsądnych planów badań. Wiadomo będzie wówczas, jakie są jeszcze luki w znajomości tej historii i które z nich mogą być wypełnione. Już materiały z konferencji potwierdzają słuszność tego postulatu: J. Fijałek i B. Pełka w swoim komunikacie stwierdzili, że „od lat osiemdziesiątych XIX wieku baza źródłowa dla dziejów przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim jest szersza i dokładniejsza”, niż w okresie poprzednim, tymczasem wiemy, że w dziedzinie opracowań historycznych sytuacja przedstawia się wręcz odwrotnie. Na uwagę zasługuje także ciekawe wystąpienie polemiczne K. Groniowskiego w sprawie przemysłu warszawskiego.

Wśród komunikatów niewątpliwie najcenniejszy jest komunikat I. Ihnatowicza, który podjął się tematu niewdzięczego (historia kancelarii przemysłowej) i chyba niedocenianego. Autor nie tylko wykazał, jaką wagę ma gruntowna wiedza o sposobie prowadzenia dokumentacji, ale także potrafił uczynić temat bardzo interesującym.

Cennym załącznikiem do tomu są materiały do bibliografii. Pewne wątpliwości budzi zbyt skomplikowany podział rzeczowy, a szczególnie wyodrębnienie „opracowań poszczególnych okresów”. Podział musiał być skomplikowany i dla samych autorów bibliografii, skoro np. książka A. Werwickiego o białostockim okręgu przemysłu włókienniczego znalazła się w dziale „opracowania ogólne” (s. 219) zamiast — jak wskazywałaby przyjęta zasada — w dziale „przemysł włókienniczy...” na s. 233. W dziale „źródła” brak jest licznych w czasopismach historycznych publikacji źródeł do historii przemysłu, nie jest zrozumiała zasada kwalifikowania prac do umieszczenia w „materiałach”, szczególnie gdy idzie o prace z zakresu historii klasy robotniczej (znalazła się tam część prac opublikowanych po wojnie, nawet część prac tych samych autorów, np. N. Gąsiorowskiej lub J. Chlebowczyka), nie jest jasna zasada opisu prac zamieszczanych w tomach zbiorowych i opisu tych tomów (w rodzaju „Szkiców Śląskich”, „Studiów z Dziejów...” itp.).

Na zakończenie sprawa nieco inna. Kiedy odbywają się jubileusze, mówi się tylko o osiągnięciach i dużym dorobku, podkreśla się sukcesy — i to jest naturalne. Kiedy natomiast ktoś publikuje swoją pracę, stara się przekonać (czytelnika? wydawcę), że temat, który podjął, jest bądź w ogóle dziewiczy, bądź zaniedbany itp. Jest to zapewne w jakimś stopniu uzasadnione chęcią udowodnienia, że prace konieczne trzeba było wydać, jakkolwiek wydaje się, że dostatecznym uzasadnieniem drukowania prac naukowych jest sam fakt ich napisania. Jeżeli jednak nawet w takim zbiorze, jak tu omawiany, w odniesieniu do gałęzi wiedzy historycznej, która po wojnie rozwijała się najbuźniej, ubolewa się nad złym stanem badań, to takie ubolewanie przestaje być traktowane retorycznie i zaczyna śmieszyc. W każdej

dziejnie, a więc i w historii przemysłu są luki, nie jest jednak prawdą, że badanie zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych „uprawiane od dawna w wielu krajach... pozostaje u nas w zaniebaniu” (s. 7). Powojenna historia gospodarcza rozwinięta na początek właśnie badania mikroanalizyczne, by z całą świadomością przechodzić od ekonomiki przedsiębiorstw do ekonomiki gałęzi, do badania problemów (kapitałów, monopolizacji, klasy robotniczej itd.), a w przyszłości — do syntezy dziejów gospodarczych Polski. O bogatym dorobku w zakresie mikroanalizy świadczą choćby publikowane w zbiorze „materiały do bibliografii” oraz komunikaty. Nie wydaje się, by ktokolwiek mógł postulować opracowanie monografii wszystkich ważniejszych zakładów na ziemiach polskich. Dla przyszłej syntezy wystarczy zbadanie przykładowe jednostek typowych oraz skrajnych. Konferencja miała duże znaczenie dla wykazania, czy posiadana reprezentacja jest dostateczna, czy — i gdzie — potrzebne są uzupełnienia. I tak np. wiemy, że posiadamy obraz zakładów górniczo-hutniczych i włókienniczych, a brak nam cukrownictwa, że wiemy sporo o przedsiębiorstwach dużych, mało — o średnich i drobnych itd. W sumie jednak wiemy już bardzo dużo i chyba słusznie J. Jaros zastanawia się nad najważniejszą koncentracją wysiłków badaczy — zwłaszcza przy ograniczonych możliwościach wydawniczych (s. 163—164). Warto natomiast podchwycić i rozwinąć jego postulat popularyzacji wiedzy o historii przemysłu i zakładów, słabość bowiem dorobku tkwi właśnie w tym, że nie znaleziono atrakcyjnych form upowszechnienia go i zaprezentowania szerszym kręgom czytelników. Popularyzacja wiedzy historycznej w Polsce ma wielkie sukcesy, z żalem jednak trzeba stwierdzić, że mimo pierwszych, jakże późnych prób, w sukcesach tych nie uczestniczy historia gospodarczo-społeczna.

Elżbieta Kaczyńska

F. Skalniak, *Bank Emisyjny w Polsce 1939—1945*, przedmowa opatrzyl Witold Krzyżanowski, PWE, Warszawa 1966, s. 259.

W ostatnich latach badania nad dziejami ziem polskich w okresie okupacji niemieckiej 1939—1945 r. koncentrują się prawie wyłącznie z jednej strony na kwestiach martyrologii ludności, z drugiej zaś na opisach walki zbrojnej z okupantem. Prawie zupełnie natomiast pomijana jest problematyka gospodarcza, mimo że bez niej obraz okupacji staje się siłą rzeczy dość jednostronny i niepełny. Duże zaangażowanie historyków w studiach nad ekonomicznymi aspektami okupacji można było obserwować tylko w okresie bezpośrednio powojennym, w latach czterdziestych — później malało ono coraz bardziej. W efekcie wytworzyła się dość paradoksalna sytuacja, gdyż podstawowym źródłem wiedzy o zjawiskach gospodarczych lat 1939—1945 jest do dziś napisana jeszcze w latach wojny książka W. Jastrzębowskiego pt. „Gospodarka niemiecka w Polsce 1939—1944” (Warszawa 1946). Oczywiście nie trzeba wyjaśniać, że autor pisząc swą pracę w warunkach konspiracyjnych miał dostęp do bardzo ograniczonej grupy źródeł, a tym samym wiedział o dokonujących się procesach mniej niż wiemy dziś, dzięki udostępnieniu różnorodnych archiwów i opublikowaniu wielu prac. Mimo to nowe publikacje książkowe traktujące o dziejach gospodarczych lat okupacji hitlerowskiej są ciągle rzadkością.

Z tego punktu widzenia wydanie pracy F. Skalniaka przedstawiającej działalność „Banku Emisyjnego w Polsce” należy powitać z uznaniem. Traktuje ona bowiem o temacie, który dotychczas był prawie zupełnie pomijany w opracowaniach. Z reguły autorzy piszący o okupacji ograniczali się do stwierdzenia, że Niemcy na ziemiach polskich prowadzili politykę inflacyjną i że ich narzędziem był „Bank Emisyjny w Polsce”. Dopiero jednak Skalniak zadał sobie trud naukowej weryfikacji tych tez i ich dokumentacji. Popenił przy tym jeden, ale za to bardzo